



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny **(366)**

Wspólne posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (26.)
oraz Komisji Skarbu Państwa
i Infrastruktury (21.)
w dniu 24 lipca 2002 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o regulacji rynku cukru (cd.).

(Początek posiedzenia o godzinie 8 minut 35)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury Marian Noga)

Przewodniczący Marian Noga:

Otwieram wspólne posiedzenie senackich Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Skarbu Państwa i Infrastruktury.

Witam na naszym wspólnym posiedzeniu panią minister Małgorzatę Ostrowską oraz towarzyszące jej osoby. Widzę pana posła Osika – również witam serdecznie. Witam też przedstawiciela Biura Legislacyjnego.

Wczoraj Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi rozpoczęła obrady nad projektem ustawy o zmianie ustawy o regulacji rynku cukru, ale przerwano to posiedzenie i poproszono mnie, ażeby ta komisja mogła obradować dzisiaj razem z nami.

Proponuję następujący sposób procedowania. Najpierw udzielę głosu pani minister Ostrowskiej i poproszę o przedstawienie stanowiska rządu w tej materii, następnie wypowie się pani Kaśnikowska jako przedstawiciel naszego Biura Legislacyjnego. Potem państwo senatorowie będą mogli zadawać pytania zarówno pani minister, jak i pani mecenas, i rozpoczniemy debatę, dyskusję.

Czy ktoś ma inne propozycje odnośnie do tej debaty?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest propozycja, żeby wypowiedzi były krótkie. Oczywiście z miłą chęcią przyjmuję taką sugestię. Nie ma innych uwag, więc udzielam głosu pani minister.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa
Małgorzata Ostrowska:**

Dziękuję bardzo.

Miałam już zaszczyt w dniu wczorajszym tłumaczyć części państwa senatorów historię tego przedłożenia, ale ponieważ nie wszyscy mieli okazję to słyszeć, króciutko powtórzę.

Chciałabym przypomnieć, że rząd przedłożył projekt w sprawie ustawy o regulacji rynku cukru tylko w zakresie art. 20 ustawy, czyli w części dotyczącej przekształceń własnościowych w cukrownictwie i zapisów mówiących o powstaniu Krajowej

Spółki Cukrowej. Dlatego to minister skarbu był wnoszącym projekt i stąd moja obecność tutaj.

W trakcie prac komisji sejmowych projekt rządowy nie zyskał aprobaty poselskiej, ale na jego kanwie opracowano propozycję, którą państwo mają w tej chwili przed sobą. Propozycja została poparta przez rząd, a zmierza ona ku temu, aby jak najszybciej, przy uwzględnieniu aktualnej sytuacji prawnej, móc powołać Krajową Spółkę Cukrową. Główne założenie jest takie, aby, mimo że nie są jeszcze rozstrzygnięte sprawy sądowe, już zacząć proces tworzenia Krajowej Spółki Cukrowej, po czym, jeżeli wyroki sądu będą korzystne, Śląska Spółka Cukrowa i inne będą przyłączane do Polskiego Cukru. Jeżeli będą niekorzystne, to oczywiście należy szanować wyroki sądów. Jeszcze raz powtarzam, intencja jest taka, aby jak najszybciej utworzyć Krajową Spółkę Cukrową, dlatego w jednym z proponowanych w tym przedłożeniu artykułów wyłączamy art. 32 i 33 z ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji, tak by uniknąć kosztownych procedur związanych z wycenami i przygotowaniem wynikającymi z tej ustawy. Chcemy się oprzeć tylko na bilansie sporządzonym za ostatni rok obrotowy w celu ustalenia wartości akcji skarbu państwa wnoszonych aportem do spółki.

Posłowie w trakcie prac wyszli poza materię przekształceniową i zaproponowali zmiany także w części regulacyjnej ustawy. Są one zawarte w poprawkach pierwszej i drugiej. Pierwsza wynika z chęci uszczelnienia przepływu cukru – chodzi tutaj o towar przeznaczony dla producentów wyrobów na bazie cukru, czyli wszystkich czekolad, słodyczy itp. Druga wprowadza sankcje za sprzedawanie cukru po innych cenach niż interwencyjna. Zapisy te wynikają z dzisiejszej sytuacji na rynku cukru, na którym mamy około 270 tysięcy t nadwyżki, bardzo trudną sytuację i całkowicie rozchwiane popyt i podaż.

Wczoraj, gdy byłam u państwa na posiedzeniu komisji rolnictwa, dokonana się wreszcie rzecz, o którą zabiegaliśmy od miesięcy, mianowicie producenci cukru porozumieli się ze sobą i podpisali stosowny dokument w sprawie zdjęcia nadwyżki cukru. Oczekują oni także na pomoc ministra rolnictwa w tej materii. Dlatego w dniu wczorajszym pozwoliłam sobie jeszcze uwzględnić w stanowisku ministra skarbu uwagi do rozporządzenia, które minister rolnictwa przedkładał do uzgodnień, a które zostały zawarte w tymże porozumieniu. To tyle tytułem wprowadzenia.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję bardzo.

Proszę, pani mecenas z Biura Legislacyjnego.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne może ustosunkować się do projektu przedstawionego przez Sejm tylko w kontekście jego zgodności systemowej i legislacyjnej poprawności.

Do poprawki pierwszej Biuro Legislacyjne nie ma uwag, jest to poprawka merytoryczna. Jest tu drobne legislacyjne uchybienie, które, jak sądzę, gdyby nie było poprawek Senatu, może zostać uchylone na krótkiej drodze z legislatorem Sejmu, brakuje tu bowiem tylko jednego przyimka.

Jeśli chodzi o poprawkę trzecią, jest to rozwiązanie budzące najwięcej emocji merytorycznych. Z punktu widzenia legislacyjnego mogę tylko powiedzieć, że jest ono zgodne z rozwiązaniami i regulacjami, jakie przewiduje kodeks handlowy. Do sposobu, jaki wybrał Sejm w związku z koniecznością rozwiązania problemu Krajowej Spółki Cukrowej, biuro się nie ustosunkowuje. Mówiąc krótko, jest to dwuetapowy sposób przekształcenia cukrowni w Krajową Spółkę Cukrową.

Co do poprawki drugiej, Biuro Legislacyjne zmuszone jest zwrócić uwagę na fakt, że pojęcie ceny interwencyjnej w regulacji zawartej w tej poprawce zmienia całkowicie jej istotę. Dotychczas cena interwencyjna była ceną, po której Agencja Rynku Rolnego mogła skupować cukier tylko i wyłącznie od przedsiębiorstw, od producentów w celu regulacji rynku. Czyli jest to instrument regulacji rynkowej przewidziany dla Agencji Rynku Rolnego. Zgodnie z poprawką drugą cena interwencyjna zmienia postać i staje się de facto ceną minimalną mającą odniesienie nie tylko do producentów cukru, ale także do innych przedsiębiorców, czyli wszystkich podmiotów, które będą miały w swoim posiadaniu cukier i będą chciały wprowadzić go na rynek. W tym kontekście ta poprawka jest niespójna z obowiązującą ustawą o cenach, bo ustawa ta nie przewiduje regulacji ceny, także w takiej formie, jak zostało to tutaj zaproponowane. To tyle, żeby powiedzieć najkrócej. Tak sformułowany przepis narusza przede wszystkim postanowienia konstytucji, które mówią o równości podmiotów wprowadzających cukier na rynek krajowy. Tutaj wyraźnie będzie się kształtowała nierówność, chociażby tylko pomiędzy producentami cukru i innymi przedsiębiorcami, albowiem w stosunku do producentów cukru agencja będzie mogła nabywać towar po cenie interwencyjnej, podczas gdy nie będzie miała takiego prawa nabywania cukru od innych przedsiębiorców. Poza tym poprawka ta jest sformułowana w sposób, w moim przekonaniu, nielogiczny, bo jeżeli agencja skupuje cukier na rynku krajowym po cenach interwencyjnych, to w myśl tej poprawki żaden producent ani inny przedsiębiorca nie będzie mógł go sprzedać na rynku po cenie interwencyjnej bez sankcji, jakie przewidują przepisy. Producent i inny przedsiębiorca musi sprzedawać po cenie wyższej niż cena interwencyjna, a jeśli wprowadzi cenę interwencyjną, to będzie obłożony sankcjami. To tyle jeśli chodzi o uwagi Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję bardzo.

Zgodnie z tym, co powiedziałem, bardzo proszę o zadawanie pytań pani minister.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Małgorzata Ostrowska: Mogę jeszcze słowo?*)

Oczywiście, Pani Minister. Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa
Małgorzata Ostrowska:**

Słowo komentarza. My już wczoraj prowadziliśmy ten spór. Ja tylko potwierdzę, że ta wykładnia, którą pani mecenas była uprzejma przed chwilą przedstawić, była istotą poprawki. Taka była idea stworzenia tego przepisu, żeby uregulować, uporządkować ceny na rynku cukru, żeby przyjąć cenę interwencyjną jako ten próg, wskaźnik, od wartości którego mają się kształtować ceny na rynku. Dlatego tak to zostało napisane i tak rozumiem intencje wnioskodawców, którzy próbują zrównoważyć popyt z podażą.

Dzisiaj faktycznie mamy taką sytuację, że obowiązuje minimalna cena – bo jeszcze nie ma ceny interwencyjnej, będzie dopiero od 1 października – 2 zł. Do przestrzegania tej ceny są zobowiązani tylko i wyłącznie producenci. To jest dopiero nierówność, bo to jest tylko jedna grupa. Jeżeli już mówimy o nierówności i prawach konstytucyjnych, to pamiętajmy, że dzisiaj to są tylko producenci. I co teraz się dzieje? Producent, cukrownia płaci za swoje zobowiązania, na przykład za węgiel, cukrem. I kopalni, która bierze ten cukier, już nie obowiązuje cena minimalna. Wypuszcza ona, sprzedaje cukier na rynek poniżej tej ceny. I kto jest winien? Cukrownia rozliczyła się po 2 zł, tak próbują robić. Ci, którzy tego nie robią, bo na przykład nikt nie chce po te 2 zł od nich kupić, albo na przykład jeżeli cukrem się płaci zobowiązania wobec banku... Banki doskonale wiedzą, jaka jest cena na rynku, i nie chcą, przywłaszczają sobie ten cukier po niższej cenie i potem się okazuje, że to jest podstawą do sankcji, które wynikają z konieczności przestrzegania ceny minimalnej. Urząd kontroli skarbowej ukarał bardzo wiele naszych cukrowni za to, że nie przestrzegają ceny, a z drugiej strony one też są zmuszone do tego, aby mieć środki na bieżącą płatność wobec pracowników, dostawców. I muszą ten cukier sprzedawać po takiej cenie, jak każe rynek. I ten dzisiejszy stan był podstawą do sformułowania tych przepisów. Ja nie umiem powiedzieć, na ile one będą uszczelniały tę sytuację nierównowagi, czy będą w tym pomagały, ale taka była intencja posłów, którzy w swoim najlepszym przekonaniu akurat takie rozwiązanie zaproponowali.

Myślę, Pani Mecenasz, że znajdujemy tu zrozumienie. Intencja była jasna. I w tej chwili ten zapis, moim zdaniem, bardziej narzuca jednakowe prawa wszystkim graczom na rynku niż przepisy, które do dzisiaj obowiązywały.

Przewodniczący Marian Noga:

Czy na tym etapie pan poseł Osik chciałby zabrać głos?

(Poseł Wiktor Osik: Dziękuję.)

W związku z tym pan senator Anulewicz.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie!

Zbyt długo trwa debata w sprawie powołania spółki cukrowej. Sytuacja ekonomiczna, płynność finansowa cukrowni jest zła. Osobiście uważam, iż Sejm przeprowadził gruntowną debatę i rozwijanie dzisiaj szerszej dyskusji wymagałoby również czasu.

Panie Przewodniczący, moja propozycja jest taka, aby komisje przyjęły przedłożoną propozycję zmiany ustawy o regulacji rynku cukru bez poprawek. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę bardzo. Pan senator Drożdż.

Senator Kazimierz Drożdż:

Dziękuję bardzo.

Mam dwa pytania do pani minister. Czy z tytułu nowelizacji tej ustawy wzrośnie bezrobocie w przemyśle cukrowniczym, czy się zmniejszy? I drugie pytanie. Czy wpływy do budżetu państwa zmniejszą się, utrzymają się na tym samym poziomie, czy będą wyższe? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Noga:

Czy pani minister woli odpowiadać od razu?

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Małgorzata Ostrowska: Od razu.)

Dobrze.

Wobec tego będziemy musieli przerywać państwa pytania, a pani minister będzie od razu odpowiadać.

Potem głos będzie miał pan senator Plewa.

Proszę, pani minister.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa
Małgorzata Ostrowska:**

Trudno wprost odpowiedzieć, Panie Senatorze. Pomysł utworzenia Krajowej Spółki Cukrowej wynikał z wielu przesłanek. Po pierwsze, chodziło o to, żeby stworzyć podmiot krajowy, który będzie mógł sobie poradzić na tym uregulowanym rynku cukrowniczym. Ale ten podmiot na samym początku będzie miał spore kłopoty z tego prostego powodu, że ze względu na to, jak dzisiaj wygląda branża cukrownicza w Polsce, trzeba będzie tak naprawdę robić dwa procesy równoległe. Z jednej strony proces łączeniowy, z drugiej – restrukturyzacyjny, tak aby nasze cukrownie mogły być bardziej efektywne ekonomicznie. I będziemy mieli do czynienia z sytuacjami, które będą wymagały zamykania części cukrowni, przenoszenia pracowników do innych itd. Już dzisiaj tak się zdarza, na przykład w Ziębicach, Pastuchowie czy Przeworsku, bo już zaczynają się upadłości, i to spore. Ale co jest dzisiaj naszą intencją? Żeby wraz z limitem, który przejmują inne cukrownie, te cukrownie przejęły również troskę o pracowników, czyli żeby zapewniły im zatrudnienie, choć może nie w pełnej puli, ale też żeby myślały o tym, by na miejscu wygaszanych cukrowni powstawały alternatywne miejsca pracy.

Ja już się porozumiewałam z panem ministrem Hausnerem w sprawie takiego specyficznego programu branżowego, który dałby pewną osłonę pracownikom w przypadku likwidacji cukrowni. Tego nie unikniemy. Część osób na pewno da się utrzymać w branży, ale nie wszystkie i trzeba sobie z tego zdawać sprawę. Ale jeżeli poczekamy dłużej, to już nie będziemy mieli czego ratować, bo sytuacja ekonomiczna jest tak nabrzmiąta, że trzeba pójść do przodu. Wiele cukrowni w tej chwili spełnia przesłanki ku upadłości i wstrzymujemy się jak najdłużej, żeby tylko nie trzeba było prowadzić do tego procesu.

Jedno zdanie jeśli chodzi o budżet państwa. Będę zgłaszała się z prośbą do państwa senatorów o to, żeby – mówię to bardzo ostrożnie, żeby, broń Boże, nie być posądzoną o nic złego – w przypadku, kiedy sąd rozstrzygnie na niekorzyść skarbu państwa, czyli trzeba będzie dokończyć prywatyzacji Śląskiej Spółki Cukrowej z udziałem inwestora zagranicznego, pieniądze z tej sprzedaży były przeznaczone dla Krajowej Spółki Cukrowej, tak by wesprzeć program restrukturyzacji. W takim przypadku – bo sąd to jeszcze rozstrzyga i nie wiemy, jaka będzie decyzja. Również mam nadzieję, że wykorzystamy pakiet pana premiera Kołodki i część cukrowni będzie mogła uzdrowić

swoją sytuację. Zatem trudno mi szacować w tej chwili wprost, jakie będą straty czy wpływ do budżetu, za dużo jest niewiadomych. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję bardzo.

Czy ta odpowiedź satysfakcjonuje państwa? Czy ktoś chciałby w tej sprawie jeszcze zapytać o coś panią minister? Nie.

Wobec tego zgłosił się pan senator Plewa, potem pan senator Suchański.

Senator Sergiusz Plewa:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pani minister odpowiedziała już na jedno z moich pytań, na jedną z moich wątpliwości – chodzi o Śląską Spółkę Cukrową.

Mam dwa pytania, w zasadzie jedno, ale w dwóch obszarach. Gdy się tworzy prawo, robi się to w jakimś celu i dla kogoś. Jaka jest opinia samych cukrowni, spółek cukrowych i producentów cukru na ten temat? Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Proszę bardzo, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa
Małgorzata Ostrowska:**

Dziękuję bardzo.

Państwo spotkają się z różnymi opiniami, także takimi, które reprezentuje nawet część siedzących tutaj na sali, że ta proponowana przez nas krajowa spółka będzie mała, rachityczna. A były sny o potędze, że wszystkie spółki cukrowe wejdą w skład Polskiego Cukru. Przy tych planach jednocześnie następował proces sprzedaży poszczególnych spółek, więc jesteśmy w trochę dziwnej sytuacji, bo z jednej strony był wielki plan operacyjny, a z drugiej strony – sprzedaż. Więc tutaj obłuda miała miejsce do popisu. Ale jesteśmy w takim miejscu, w jakim jesteśmy. Mamy dzisiaj taką sytuację, że w sprawie Śląskiej Spółki Cukrowej, w sprawie dokończenia jej prywatyzacji jeszcze czekamy na rozstrzygnięcie sądu. Również w kilku cukrowniach północnych jest wydany przez sąd zakaz korzystania z praw, z akcji, i do czasu rozstrzygnięcia tych sporów sądowych nie możemy nimi dysponować, czyli nie możemy tych spółek włożyć do Krajowej Spółki Cukrowej zgodnie z zapisami, które proponujemy. Ale nie czekamy na te rozstrzygnięcia. Chcemy, aby ta spółka już zaczęła się organizować i mogła toczyć te procesy, o których wspomniałam. Oczywiście to jest różnie oceniane. Mam przykład ze Śląskiej Spółki Cukrowej. Powiem państwu, że nie wiem, jak to oceniać. Mam wszystkie możliwe stanowiska związków zawodowych, rad, zarządów, wszystkich gremiów, które popierają dokończenie prywatyzacji, dlatego że załogi będące w składzie holdingu wypracowały sobie bardzo dobry pakiet socjalny i oczekują na to, że będzie on realizowany w wyniku tej prywatyzacji. Z kolei na tymże Śląsku pojawiają się też politycy, mniejsi i więksi działacze, którzy mówią, że nie, że to zdra-

da narodowa, bo jakim prawem Śląsk ma pójść do prywatyzacji. To jest kość niezgody i nie mnie to rozstrzygać. Takie są fakty, one się stały bez naszego udziału.

Zatem jeżeli chodzi o Krajową Spółkę Cukrową, to powiem państwu, że gdyby zapytać – ale oddzielnie, prywatnie – każdego prezesa, to będzie przeciwny z tego prostego powodu, iż ma powstać koncern, gdzie będzie jeden zarząd i zakłady produkcyjne. Nie będzie prezesów, zarządów, rad nadzorczych, a więc naruszamy interes wielu ludzi. Oszczędność, owszem, duża, ale też interes wielu ludzi jest narażony, więc trudno się dziwić, że będą z tego niezadowoleni. Zaś publicznie wszyscy popadliśmy w coś takiego, że nie wypada być przeciwko Polskiemu Cukrowi – politycznie nie wypada, z różnych racji: patriotycznych, które bardzo szanuję, ale też społecznych, bo ludzie wiążą z tym nadzieję, że jednak unormuje się kwestia pracowników. Pracownicy sami dzisiaj upatrują więcej szansy w Polskim Cukrze niż zarządy, i to jest naturalne.

Ale, jak mówię, co związek, co gremium, to opinia. Muszę państwu powiedzieć taką ciekawostkę. Wczoraj wieczorem w korespondencji odebrałam stanowiska pięciu różnych związków z Małopolsko-Lubelskiej i Śląskiej Spółki Cukrowej – list, który skierowali na ręce premiera i paru ministrów, w którym piszą, że nie chcą, by ich interesy reprezentował niejaki pan Lubasz będący częstym gościem na spotkaniach różnych komisji, ponieważ uważają, że nie jest ich przedstawicielem. A występował on z ramienia jednej z organizacji. I tak ta zabawa w chocholi taniec w cukrze trwa. Więc ja wprost panu senatorowi nie odpowiem, kto jakie ma opinie, bo one się zmieniają w zależności od wiecu, na którym znajdują się poszczególni działacze.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję pani minister.

Pan senator Suchański, potem pan senator Biela.

Senator Jerzy Suchański:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Pani minister, jak rozumiem, pkt 2b dotyczy sankcji karnych. Mówi on, że płaci się 100% ilości cukru razy cena interwencyjna – aż tak duże sankcje wynikają z pktu 2b. Przykładowo, jeżeli cukier jest po 2 zł, a ktoś sprzedaje go również za 2 zł, to płaci 2 zł razy ileś tam, taką sankcją karną. Czy dobrze to rozumiem?

I drugie pytanie. Czy w ogóle jest potrzebny pkt 1c? Bo z chwilą zakończenia postępowań sądowych – nie wiem, czy w ustawach generalnie się pisze takie sformułowania – skarb państwa po prostu podejmie stosowną decyzję.

Przewodniczący Marian Noga:

Pani minister ma głos.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa
Małgorzata Ostrowska:**

Już wyjaśniam. Zacznę od pktu 1c. My też się nad tym zastanawialiśmy, bo tak naprawdę zawartość pktu 1c jest skonsumowana w ust. 1 i wydaje się to jasne. Ale ten

zapis się pojawił z przyczyn w zasadzie bardziej politycznych, po to, żeby postawić kropkę nad „i”, żeby nie było wątpliwości, co się stanie ze śląską spółką, jeżeli rozstrzygnięcia sądu będą korzystne dla skarbu państwa. Więc on tutaj jak gdyby zamyka całość. Zgodnie z tym, co nam sugerowali prawnicy, całość przepisu wprowadzonego w ust. 1 z pktami a, b i c trzeba czytać łącznie, tak żeby można było właściwie ocenić sytuację prawną, która w danym momencie występuje.

Jeżeli chodzi o tę sankcję, o której pan senator był uprzejmy powiedzieć – tak, ona jest wysoka, i taka była intencja ustawodawcy.

Przewodniczący Marian Noga:

Pan senator Biela, proszę bardzo.

Senator Adam Biela:

Panie Przewodniczący! Pani Minister! Wysokie Komisje!

Chciałbym zwrócić uwagę na jeden wątek, właściwie najważniejszy w tej dyskusji. Otóż powołanie Krajowej Spółki Cukrowej jest finalnym rozstrzygnięciem procesu prywatyzacyjnego. Jest to oczywiście proces prywatyzacyjny, więc brak podejmowania decyzji w zakresie prywatyzacji jest przyczyną nieszczęścia w polskich cukrowniach.

Proszę państwa, mamy między innymi opinię prawną z sejmowego Biura Studiów i Ekspertyz. Jak mówiła pani minister, opinie są różne, ale z tej wynika wyraźnie, że minister skarbu państwa w sytuacji pojawienia się rozbieżności między przepisami ustawy i treścią umowy cywilnoprawnej ma obowiązek realizować ustawę. Taki jest jednoznaczny wydźwięk tej opinii. Stąd też jeśli została zawarta umowa i nie spełniono jej warunków, to ona po prostu nie istnieje. Wprawdzie toczy się postępowanie, lecz obowiązkiem ministra jest zachowywać się zgodnie z ustawą.

Z drugiej strony chciałbym zwrócić uwagę, iż wyrok, orzeczenie sądowe mówiące o zabezpieczeniu akcji Śląskiej Spółki Cukrowej ma dwa punkty. Pierwszy mówi, iż owszem, temu zabezpieczeniu podlegają akcje Śląskiej Spółki Cukrowej, a więc holdingu, ale drugi precyzuje, że nie podlegają temu inne akcje, czyli akcje spółek cukrowych. To tyle jeśli chodzi o dyskusje prawne. Dlatego też te cukrownie mogą być wniesione do Krajowej Spółki Cukrowej.

Proszę Państwa, jest jeden fakt natury ekonomicznej, który musi być brany pod uwagę przez Wysokie Komisje. Otóż nie jest obojętna sprawa limitu cukru Krajowej Spółki Cukrowej. W warunkach konkurencji z koncernami zagranicznymi, które mają po 2, 3 miliony t i więcej limitu produkcji rocznej, Krajowa Spółka Cukrowa, przewidywana w kształcie określonym tą ustawą, gdyby Śląska Spółka Cukrowa do niej nie weszła, ma limit ponad 400 t, czyli niespełna pół miliona, więc, niestety musi, być skazana na wymarcie. Po prostu nie wytrzyma w warunkach konkurencji z koncernami niemieckimi. Dlatego przewidywane skutki dla ściany wschodniej, Pani Minister, są gorzej niż opłakane. Ja akurat pochodzę z terenów, gdzie produkcja buraka jest źródłem utrzymania około 40% mieszkańców wsi, więc jest to nasze być albo nie być. Tam wszystko inne padło, jeśli jeszcze padnie cukier, możliwość produkcji cukru – a przy limicie niespełna pół miliona taki los Krajowej Spółki Cukrowej jest nietrudny

do przewidzenia – wówczas na naszą kadencję parlamentu przypadnie chlubny udział, świadomość, że w ten sposób zostało to załatwione.

Więc chciałbym zwrócić uwagę na fakt, iż bierzemy na swoją odpowiedzialność przewidywane skutki ekonomiczne decyzji o tak małym limicie. Jak długo taka spółka może funkcjonować – trudno dokładnie powiedzieć, tym niemniej można mieć pewność, że ona nie utrzyma się na rynku, a skutki dla biedniejszej ściany wschodniej będą oczywiste. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Noga:

Proszę, Pani Minister.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa
Małgorzata Ostrowska:**

Panie Senatorze i Panie Profesorze, nie wiem skąd pan czerpie przekonanie o tym, że już nie ma co, że jeszcze nie zaczęliśmy robić, a już spółka jest skazana na niepowodzenie. Dla mnie jest to co najmniej kuriozalne, bo przypomnę panu, że w poprzedniej kadencji, gdy państwo mieli wszystkie instrumenty, cały 1 milion 500 tysięcy t limitu na kraj i mogli państwo tym dysponować, tworząc jedną spółkę, wtedy została podjęta decyzja o sprzedaży części – o sprzedaży cukrowni poznańskich, pomorskich. Przecież to nie ja podpisywałam umowę dotyczącą Śląskiej Spółki Cukrowej, tylko minister pańskiego rządu.

(Senator Adam Biela: Przepraszam...)

Momencik.

(Senator Adam Biela: Ale ja muszę ad vocem, niestety.)

Będzie pan miał okazję, momencik. Ja wiem, że część się temu przeciwstawiała, ale fakty są faktami. I dzisiaj mamy sytuację... Ja też się martwię o cukrownie, które są na wschodzie, bo również wiem, jak wygląda kwestia zatrudnienia i jak się rozkładają wpływy z działalności gospodarczej w tamtym regionie. Faktycznie, tutaj troska pana senatora jest jak najbardziej uprawniona. Ale przynajmniej chcemy coś zrobić, żeby uratować cokolwiek, chcemy dać szansę tym cukrowniom, które jeszcze są. Powiem tak: wszystkie nasze polskie cukrownie niby pracowały w jednakowym otoczeniu, ale są takie, które sobie radziły i mają wyniki ekonomiczne na przyzwoitym poziomie, a w każdym razie niedające przesłanek o upadłości, a na południu wyjątkowo dużo cukrowni ma określone kłopoty. Ja nie chcę wydawać ocen, bo to inne gremia będą pewnie takich ocen dokonywały, ale gdybyśmy popatrzyli na kondycję cukrowni, to faktycznie dzisiaj najsłabszą mają zakłady we wschodnio-południowej części Polski. Tak to się przedstawia.

I teraz jest pytanie: robić, czy nie robić? Bo jeżeli pan stawia tezę, że nie ma co robić, bo i tak to wszystko na nic, bo nie wytrzymamy konkurencji z wielkimi zachodnimi koncernami już na samym starcie, bo wiadomo, ile ZIT ma limitu na Europę, ile ma Nord Zucker... Już na starcie konkurencja była trudna. Przy poziomie, jaki proponujemy, owszem, będzie konkurencja, ale na uregulowanym rynku. Jeżeli będziemy przestrzegać reguł gry w zakresie ceny, to myślę, że spokojnie sobie poradzimy. Tylko jest jeden warunek, Panie Profesorze, żeby cukrownie zechciały pójść w procesy restrukturyzacyjne, czyli żeby inaczej się rozkładała struktura kosztów wewnątrz cu-

krowni. Chodzi o to, by koszt na kilogram cukru był zdecydowanie mniejszy. Oczywiście to się wiąże z kosztami społecznymi, o czym już mówiłam, bo trzeba będzie dokonywać zmian. Część cukrowni będziemy łączyć, część wygaszać. Ale każdy z nas wie, że siedemdziesiąt sześć cukrowni w Polsce to za dużo na ten limit, bo faktycznie koszty są niewspółmierne przy tej ilości zakładów.

Zatem ja jestem zdania, że najpierw trzeba stworzyć i dać szansę, a nie z góry zakładać, że coś się nie uda. Odnoszę takie wrażenie, jak by państwo mieli żal do świata, że my próbujemy zrobić to, czego nie państwo dokończyli. Dajcie szansę nam spróbować. Te zapisy są tylko po to, żebyśmy mogli uruchomić proces tworzenia Polskiego Cukru z nadzieją, Panie Profesorze, że to się uda. Ja wiem, że Polskę będzie to kosztowało dużo pieniędzy, bo proces restrukturyzacyjny kosztuje. Dzisiaj pieniądze, które są w toruńskim czy poznańskim holdingu, będą musiały posłużyć do restrukturyzacji. One miały być przeznaczone na rozwój, ale teraz będą na coś innego. I też ich będzie mało. Pewnie nie raz jeszcze będziemy pomagać polskiemu cukrownictwu, i oby zawsze była ku temu okazja w parlamencie i oby tylu życzliwych ludzi, którzy się przejmują cukrem, zasiadało w senackich i sejmowych salach. Ja jestem optymistką.

Przewodniczący Marian Noga:

Pan senator Biela, ad vocem.

Senator Adam Biela:

Pani Minister, jest, delikatnie mówiąc, lekką przesadą mówienie w liczbie mnogiej: „wy”. Pani pracowała dokładnie w tej samej Komisji Skarbu Państwa w Sejmie i zna pani moje nastawienie do tego, stąd też uważam to za daleko idący nietakt z pani strony.

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Małgorzata Ostrowska: Przepraszam pana, Panie Profesorze, ale faktów nikt nie zmieni. Koalicja była, jaka była.)

Pani Minister, jeśli chodzi o stanowisko związków zawodowych w tej sprawie na ścianie wschodniej, to jest ono jednoznaczne od samego początku, za wyjątkiem może jednej czy dwóch cukrowni, w których akurat pani była. Chcę podać przykład cukrowni „Strzyżów” przejętej przez Süd Deutsche Zucker. Jej kondycja, kondycja jej pracowników, z których połowa jest już zwolnionych, jest nie do pozazdroszczenia. Mamy taki naoczny przykład. I skoro mamy jedną cukrownię, to nie chcemy mieć takiej drugiej.

Pani Minister, to nie jest kwestia tego, że my się boimy. My jak najbardziej chcemy, bojemy nad tym, że ministerstwo nie zrobiło żadnego kroku. Oczywiście można mieć wątpliwości prawne, do końca świata prawnicy będą mieli rozbieżne zdania, chociażby po to, żeby zarobić na procesie, który się długo toczy, ale w interesie naszym, a zwłaszcza cukrowni ze ściany wschodniej, jest to, żeby powstał ten podmiot. Jednak boimy się, że tutaj przedstawione propozycje spowodują nierealność tego przedsięwzięcia w samym zamierzeniu. Jeśli nie wszystkie spółki, o których mówi ustawa, zostaną wprowadzone, gdyż limit jest czymś nieubłaganym i to jest poza dyskusją, jeśli to będzie mały podmiot, to on nie da sobie rady. Dyskusje, choćby nie wiadomo jak długo były prowadzone, będą daremne, gdyż tak to się po prostu musi skończyć. Rynek cukrowy ma określony kształt, my do niedawna byliśmy na nim wielką

potęgą, a przy takim małym podmiocie nie będziemy mieli żadnych możliwości porażenia sobie. Stąd też...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Małgorzata Ostrowska: To co, Panie Profesorze, nic nie robić?*)

Robić jak najszybciej. To miało być już zrobione.

Przewodniczący Marian Noga:

Dobrze.

Pan poseł Osik, rozumiem, że też ad vocem, bo tu była mowa o dyskusjach sejmowych.

Poseł Wiktor Osik:

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie!

Stanowisko Sejmu bardzo szczegółowo przedstawiła pani minister Ostrowska, w związku z tym niewiele zostało do dodania.

Chcę tylko przypomnieć, że od kilku lat sprawa powołania Krajowej Spółki Cukrowej jest problemem nie tylko ekonomicznym, ale i politycznym, i powołanie tej spółki niektórzy uważają za panaceum na kłopoty polskiego cukrownictwa. Szczególnie te cukrownie, które są bardzo słabe, chcą być w Krajowej Spółce Cukrowej. One uważają, że będą w tej spółce i tam się nic nie zmieni, wszyscy będą pracować, jak pracowali, kampania cukrownicza będzie trwała czterdzieści dni w roku i nikt nie ma odwagi powiedzieć tym ludziom całej prawdy. A przecież bez względu na to, czy będą w takiej formie organizacyjnej, jak teraz, w holdingach, czy będzie to Krajowa Spółka Cukrowa, to polskie cukrownictwo musi się zmienić, musi być przeprowadzona restrukturyzacja i muszą być pieniądze na ten cel.

(*Głos z sali: To jest oczywiste.*)

Jak mówiła pani minister, rząd musi też prawdopodobnie znaleźć środki, żeby to dofinansować. Jeżeli będziemy jeszcze dłużej nad tym dyskutowali i nie będzie decyzji w tej sprawie, to będzie prywatyzacja, której jest przeciwny pan senator Biela – prywatyzacja w najgorszej formie, poprzez upadłość. Te cukrownie przecież padają po kolei – nie tylko to, że część jest sprzedanych, ale one padają i będą przejmowane.

Jeśli chodzi o Śląską Spółkę Cukrową, pan senator przytoczył opinię sejmowego Biura Studiów i Ekspertyz, że rząd może zerwać umowę i włączyć tę spółkę do Krajowej Spółki Cukrowej. Zgadza się, ale w tej opinii było też napisane, że w przypadku zerwania umowy trzeba wypłacić bardzo wysokie odszkodowania. Zawsze można zerwać umowę, ale trzeba mieć na uwadze konsekwencje i to, czy nas stać na to, żeby wypłacić tak wysokie odszkodowania i zapewnić tak wysoki pakiet socjalny, jaki zaproponował cukrowniom Saint Louis Sucre. Zatem apeluję do państwa, żeby tak procedować, by dać rządowi możliwość utworzenia jak najszybciej krajowej spółki. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Proponuję powoli kończyć tę dyskusję, bo argumenty się powtarzają.

Pan senator Lorenz, potem pan senator Krzysztof Borkowski.

Senator Janusz Lorenz:

Proszę państwa, jako współprzewodniczący komisji chciałbym zadać parę pytań i jednocześnie upewnić się w pewnej sprawie.

Jestem przekonany, że nie ma przeciwników utworzenia Krajowej Spółki Cukrowej. Nawet pan profesor Biela jest za – ale szybkim – utworzeniem silnego koncernu w ramach tych możliwości, które posiadamy. Prawda?

(Senator Adam Biela: Jak najszybciej)

Jak najszybciej. Proszę państwa, to jest kanon, że to trzeba stworzyć jak najszybciej.

Jako osoba, która wiele lat zarządzała różnymi potężnymi przedsiębiorstwami, wiem, że jeżeli coś trzeba stworzyć, to nawet małą organizację można obudowywać i powstanie duża, przy dobrych chęciach. I dlatego jestem przeciwnikiem stwierdzenia, które sformułował mój kolega senator Suchański, żeby został usunięty pkt 1c.

(Głos z sali: To jest dyskusyjne.)

Tak, to jest dyskusyjne. Dla mnie i dla wielu ludzi, którzy przez tyle lat borykają się z decyzją, czy ma być, czy nie ma być, dla których jest to sprawa polityczna, ten punkt jest szczególnie ważny i on powinien być, bo on bardzo wiele wyjaśnia.

Proszę państwa, wczoraj miałem przyjemność uczestniczyć w posiedzeniu komisji rolnictwa i pamiętam głos kolegi z Krajowej Rady Izb Rolniczych. Bardzo bym prosił, żeby pan, który tutaj siedzi, powtórzył swoje stwierdzenie, dlaczego tak bardzo potrzebne jest teraz stworzenie tego koncernu. To jest poważny argument. Po wysłuchaniu pana, chciałbym kontynuować swoje wywody. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję.
Proszę bardzo.

**Członek Zarządu Krajowej Rady Izb Rolniczych
Zbigniew Słotwiński:**

Krajowa Rada Izb Rolniczych, Zbigniew Słotwiński, członek Zarządu Krajowej Rady i zarazem prezes Podkarpackiej Izby Rolniczej.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ja uważam, że czas najwyższy zamknąć ten temat i powołać Polski Cukier. Niepowołanie Polskiego Cukru będzie groziło dalszymi upadłościami cukrowni. U nas już ta upadłość jest, Przeworsk upadła, od trzech miesięcy ludzie są bez pracy, dramat, bo banki zablokowały konta. I tak będzie po kolei. Niepowołanie Polskiego Cukru w trybie pilnym, spowoduje, że wiele cukrowni, które już straciły płynność finansową, nie otrzyma kredytów skupowych i nie przystąpi do skupu buraka. I to będzie największy dramat.

Przez rok rząd nie powołał koncernu Polski Cukier na bazie wszystkich cukrowni, my od początku byliśmy za tym, żeby taka spółka powstała, a nie było takiej możliwości. Proces restrukturyzacji się rozpoczął, więc powołajmy ją dzisiaj na bazie cukrowni, na ile to jest możliwe. Zapis pktu 1c gwarantuje, że jeżeli rozstrzygnięcie sądowe będzie korzystne, to Śląska Spółka Cukrowa wejdzie w skład Polskiego Cukru. Przeciągnięcie tego o każdy miesiąc grozi upadłością dalszych cukrowni. Dla rolników

jest najważniejsze, aby był limit, aby mieli gdzie sprzedać buraki cukrowe i aby działały cukrownie. To, czy one będą, jest istotne również dla pracowników, ale czy z dwóch powstanie... Najważniejsze, żeby był limit, żeby buraki były uprawiane, bo to jest być albo nie być dla wielu rolników.

I bardzo bym prosił, jeżeli argument, art. 20... Rząd twierdzi, pani minister skarbu twierdzi, że jeżeli ten artykuł będzie zmieniony, znowelizowany, Ministerstwo Skarbu Państwa w końcu powoła Polski Cukier. Od roku ten temat nie jest załatwiony i dla nas jest to niezrozumiałe, że ustawa jest, a nie jest wykonywana. Bardzo bym prosił, żeby ten temat w końcu uregulować, zamknąć i powołać spółkę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Noga:

Pani minister, ad vocem.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa
Małgorzata Ostrowska:**

Jedno zdanie, bo chcę pokazać przykład. Pan mówił o Przeworsku. Przeworsk zatrudnia trzysta cztery osoby i ma 48 milionów zobowiązań. To całkowicie przekracza wartość tej cukrowni. I naprawdę tutaj były wszystkie przesłanki ku upadłości. Mam nadzieję, że uda się tak poprowadzić ten proces, że na bazie Przeworska będzie można jednak podjąć produkcję cukru – w takim kierunku idą rozmowy, więc liczę na to, że tu się uda uchronić miejsca pracy. Bo poza tym, o czym pan mówi, że dla rolnika najważniejsze jest to, żeby mógł uprawiać buraki, dla nas też jest ważne, żeby zachować, tam gdzie się da, miejsca pracy, aby ludzie mogli pracować. Nawet jeżeli nie mogą pracować wprost w cukrowni, to chcemy spróbować tak poprowadzić ten proces restrukturyzacyjny, żeby na miejscu tych wygaszonych zakładów zaczęło istnieć coś nowego. Dużo się mówi o bioetanolu, niektóre spółki producenckie zaczynają się tym zajmować. Zobaczymy, może faktycznie nam się powiedzie. To tyle tylko, tytułem wyjaśnienia.

(Przewodniczący Marian Noga: Dobrze. Pan senator...)

Przepraszam, jeszcze jedna, najważniejsza rzecz. Dlaczego nie wszystkie... Dlaczego propozycja tej nowelizacji? To jest właściwie clou całej sprawy. Oczywiście stara ustawa, obowiązująca, nakłada na ministra skarbu obowiązek wniesienia wszystkich spółek cukrowych do Polskiego Cukru. Z racji zastrzeżeń prawnych, o których mówimy, nie można tego zrobić. Państwo, którzy uważają... którzy opierają się na innych opiniach, twierdzą, że nieprawda, że można. Ale proszę mi pokazać sąd, który zarejestruje spółkę z wątpliwościami prawnymi, bo one wynikają z toczącego się procesu. My już zasięgaliliśmy opinii i naprawdę nie mamy złej woli. Próbujemy znaleźć racjonalne rozwiązanie. Proszę o to, aby spróbować nam w tym pomóc. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Pan senator Lorenz.

Senator Janusz Lorenz:

Proszę państwa, ja bym chciał nawiązać do tego, co powiedziałem wcześniej. Wszystkie państwa głosy potwierdzają, że idea jest słuszna. Do nas spływają cały czas materiały, przysłyż nawet dzisiaj. Chcę powiedzieć, że komisja rolnictwa na pewno nie przyjmie żadnych materiałów, które wykraczają poza przedmiot ustawy – nie możemy, bo wtedy narazilibyśmy ustawę na wystrzelenie w powietrze.

Jeżeli przyświeca nam dobro polskiego rolnika i cukrownika, to musimy zdawać sobie sprawę, że wnoszenie teraz jakichkolwiek istotnych poprawek w tę materię, w to przedłożenie sejmowe, spowoduje znów odłożenie tej ustawy na, być może, wiele miesięcy czy lat. I może być tak, że już nie będzie dla kogo tego tworzyć. Z tą świadomością bardzo proszę, abyśmy mogli podjąć konstruktywne decyzje. Temat jest wyjątkowo trudny i generalnie uznawany przez wielu z państwa za polityczny, a ja bym chciał, żeby przyświecało nam wyłącznie dobro gospodarki, a nie polityka, bo dosyć już manipulowania rolnictwem i majątkiem rolników i producentów cukru. W związku z tym dajmy sobie jeszcze dzisiaj szansę i najpóźniej w piątek o godzinie 9.00 na końcowym posiedzeniu komisja rolnictwa podejmie jednoznaczną decyzję w tej sprawie. Jeżeli uda nam się jeszcze dzisiaj znaleźć lukę i nasze służby spróbują przeanalizować całość dokumentacji, która do nas wpłynęła, to może w trakcie tego posiedzenia zrobimy jeszcze ten wysiłek, a jeżeli nie, to w terminie naszego następnego posiedzenia, to jest od 6 do 8 sierpnia, temat będzie w 100% załatwiony. O ile dzisiaj w tych dniach nam się nie uda. A więc sugerowałbym, aby... Ja w zasadzie jestem jednoznacznie przekonany do tej decyzji.

Przewodniczący Marian Noga:

Panie Senatorze, ja przyjmuję ten głos, ale pan senator Anulewicz z pana komisji zgłosił przed chwilą propozycję przyjęcia ustawy bez poprawek i na pewno będę musiał poddać taki wniosek pod głosowanie mimo pana wystąpienia.

Najpierw zgłaszał się pan Krzysztof Borkowski, potem panowie senatorowie Plewa i Mietła.

Ale proszę krótko, żeby to wносиło coś nowego do sprawy, bo powtarzanie argumentów nie ma sensu.

Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Borkowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Bardzo krótko i szybko. Myślę, że art. 1 senackiej ustawy, która trafiła do Sejmu, druk sejmowy... Art. 2 pkt 2a ma wielkie znaczenie i proponuję, żeby głosować.

Mam jeszcze pytanie do pani minister i pozostałych państwa. Czy banki będą nazywane przedsiębiorcami, czy nie? Bo cukrownia może zbankrutować albo układać się z bankiem i wprowadzać na obszar krajowy cukier po zaniżonej cenie, żeby tego uniknąć. Czy bank też będzie kwalifikowany jako przedsiębiorca? Żeby była jasność, bo wiadomo, jak jest teraz.

Następne pytanie. Myślę że zachowujemy się tutaj trochę zachowawczo. Jeśli chodzi o pkt 1c, uważam, że powinniśmy wyjąć wszystkie cukrownie ze Śląskiej Spół-

ki Cukrowej, utrzymać sam jej szkielet i pozostawić to do dalszego rozstrzygnięcia. A my tutaj postępujemy zbyt zachowawczo. Niech ktoś inny potem zabiega i walczy w sądach.

Jeśli te sprawy byłyby wyjaśnione, przychyliłbym się do wniosku pana senatora Anulewicza, żeby nie czekać. Wozimy się z tą ustawą już ponad dwa lata, może trzy, a może jeszcze dłużej. Słynna zabawa w Sejmie – bo to była zabawa – posła Janowskiego, kiedy już miał powstać Polski Cukier. I apeluję, też jako ten z Polski Wschodniej, gdzie jest holding małopolski, żeby uratować te cukrownie. To jest rzecz bardzo ważna. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję, Panie Senatorze.
Pan senator Plewa, potem pan senator Mietła.

Senator Sergiusz Plewa:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.
Proponuję zakończyć dyskusję i przyjąć wniosek pana senatora Anulewicza o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję.
Pan senator Mietła.

Senator Mieczysław Mietła:

Panowie Przewodniczący!

Wydaje mi się, że dzisiejsza dyskusja jest dyskusją nad rozlanym mlekiem. Ja doskonale pamiętam sytuację, jaka była w przemyśle piwowarskim, gdy zabrakło odwagi, żeby powołać może nie koncern, ale jakąś grupę browarów, które by były browarami polskimi. I dlatego całkowicie opowiadam się za powołaniem spółki Polski Cukier, bo uważam, że jest to jedyne rozsądne rozwiązanie, chociaż mam pełne rozeznanie co do różnic... Myślę tu o cukrowniach przejętych przez koncerny zachodnie, które już dzisiaj są dobrze wyposażone, dofinansowane. Wiem, że to będzie bardzo trudna walka, ale uważam, że powinniśmy dać szansę polskim rolnikom i polskim cukrowniom. Dlatego opowiadam się za przyjęciem tej ustawy bez poprawek i za tym, żeby nie wydłużać dyskusji, bo ona już nic nowego nie może wnieść.

Mam tylko jedną wątpliwość. Jak zapisy zawarte w tych zmianach odnoszą się do pozostałych polskich przepisów i do przepisów unijnych? Czy to jest w zakresie rozpatrywania tych spraw? To tylko taka wątpliwość, ale całkowicie podpisuję się pod tym projektem.

Przewodniczący Marian Noga:

Ja dysponuję opiniami UKIE – jest to zgodne z prawem Unii Europejskiej. Mam przed sobą tę opinię.

Proszę bardzo, pani jeszcze chciała zabrać głos.

**Przedstawiciel NSZZ „Solidarność” Pracowników Przemysłu Cukrowniczego
Elżbieta Barys:**

Panie Przewodniczący! Wysokie Komisje!

Chciałabym się odnieść tylko do kwestii gospodarczych, ponieważ wczoraj Rada Krajowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Przemysłu Cukrowniczego przedstawiła sytuację prawną możliwości włączenia Śląskiej Spółki Cukrowej i cukrowni gdańskich, albowiem tam również już jest uchylone postanowienie o zabezpieczeniu na akcjach. Ale istotna jest kwestia gospodarcza, to, jak faktycznie ten podmiot będzie funkcjonował. Po pierwsze, sprawa ekonomiczna. Pani minister była uprzejma powiedzieć, że jest trudna sytuacja, że poszczególne cukrownie upadają. Ostatnia kampania, Szanowni Senatorowie, zakończyła się zyskiem wszystkich spółek cukrowych, i to bardzo wysokim. Pół roku funkcjonowania wewnętrznej konkurencji, taka jaka jest w tej chwili w strukturze gospodarczej, spowodowało taką sytuację w cukrowniach. W poprzednim trzyleciu również mieliśmy do czynienia z taką sytuacją i wychodziliśmy z tego przez rok.

Jednocześnie na koncie ministra skarbu państwa jest 180 milionów zł do zagospodarowania, właśnie na ratowanie poszczególnych cukrowni zagrożonych upadłością bądź likwidacją. Te pieniądze są w tej chwili zamrożone, część z nich została uruchomiona na inwestycje w cukrowni „Kluczewo”, która, wedle wskazań pani minister, miałyby przejść do Nord Zucker. Więc pytamy, po co inwestujemy w cukrownię „Kluczewo”, skoro ona jest zabezpieczona, są akcje?

Przewodniczący Marian Noga:

Muszę pani odebrać głos, bo pani minister tego nie mówiła. Wszyscy słyszeli.

*(Przedstawiciel NSZZ „Solidarność” Pracowników Przemysłu Cukrowniczego
Elżbieta Barys: Ale na posiedzeniach komisji sejmowych...)*

Ale my jesteśmy na posiedzeniu komisji senackiej. Ja naprawdę nie odpowiadam za to, co mówiono na posiedzeniach komisji sejmowych. Niech pani nie wprowadza fermentu, bo odbiorę pani głos.

**Przedstawiciel NSZZ „Solidarność” Pracowników Przemysłu Cukrowniczego
Elżbieta Barys:**

Dobrze. Jeśli chodzi o samą ustawę, o propozycję zmiany trzeciej, to oczywiście nie ma to nic wspólnego z powołaniem Krajowej Spółki Cukrowej, albowiem w pierwszym etapie powstaje spółka cukrowa tylko na bazie trzech holdingów, tzw. „czapa”, jak to określiła pani minister. I ona będzie faktycznie wysysała środki finansowe z cukrowni.

Mieliśmy już do czynienia z takim układem holdingowym w kopalniach. Były spółki węglowe i padały. Cukrownia po cukrowni... W świetle ustawy z dnia 21 czerwca miał to być koncern o jednolitej strukturze gospodarczej, produkujący cukier i han-

dlujący nim, bo to daje efekt ekonomiczny. Dlatego należałoby zwrócić uwagę... A jeżeli będziemy dopuszczać do takich sytuacji, jakie są w tej chwili, że upada jedna cukrownia za drugą, choć wcale nie musi... Można je już w tej chwili łączyć, żeby nie upadały. Jeżeli w postępowaniach upadłościowych uczestniczą tylko urzędnicy Ministerstwa Skarbu Państwa, a nie właściciel większościowy, jakim jest holding, to potem mamy takie sytuacje.

Myszę, że Wysokie Komisje zdają sobie sprawę z tego, jaka jest zasadnicza różnica między konsolidacją majątku określoną w ustawie z dnia 21 czerwca, która rzeczywiście daje taką siłę temu podmiotowi, że on jest w stanie oprzeć się konkurencji zagranicznej, a konsolidacją proponowaną w zmianie trzeciej, która może w ciągu roku doprowadzić do upadłości spółki Polski Cukier powołanej na podstawie tej zmiany. Proszę wziąć pod uwagę, że pojawia się nadwyżka cukru w wysokości 250 tysięcy t, a Polski Cukier wedle tej ustawy ma mieć 460 tysięcy t. Żadna spółka nie jest w stanie poradzić sobie z taką nadwyżką, musi upaść. Jeżeli upadnie, nikt tego bankruta nie kupi, bo nie musi, gdyż na zachodzie Polski już są koncerny zagraniczne, przejmą te limity i ściana wschodnia faktycznie pozostanie bez produkcji buraka i bez cukrowni. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Noga:

Pani minister, ad vocem.

Proszę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa
Małgorzata Ostrowska:**

Proszę popatrzeć na skalę. Pani Barys mówi, że mamy dzisiaj 180 milionów na kontach, a 48 milionów to zobowiązania tylko jednej cukrowni, to, proszę państwa, pokazuje miarę. Proszę popatrzeć, ilu cukrowniom w ten sposób można pomóc. Nieprawdą jest to, co pani mówi, że tych pieniędzy można teraz użyć na ratowanie cukrowni, bo, po pierwsze, to, ile byśmy ich uratowali, pokazuje przywołana przeze mnie skala, a po drugie, te środki mają właśnie służyć temu – taka była intencja poprzedników – żeby wspomóc powstawanie holdingu.

Prezes holdingu lubelsko-malopolskiego wystąpił o to, żeby dać jednej z cukrowni 15 milionów zł. Po co? Tylko po to, żeby uregulować bieżące zobowiązania. Nie naprawiłoby to wcale sytuacji ekonomicznej firmy, bo w dalszym ciągu spełniałaby przesłanki ku upadłości. Chodziło tylko o to, żeby dać, i to bez możliwości zwrotu. Te pieniądze są na kontach spółek, dwóch spółek cukrowych, i mają określone przeznaczenie.

A więc, Pani Poseł, proszę nie wprowadzać w błąd, bo to naprawdę nie jest tak. Gdybyśmy mieli pieniądze, żeby dać jednej, drugiej, trzeciej, dziesiątej cukrowni, to byśmy to zrobili. Są zobowiązania są wobec banków, dostawców, pojedynczych firm, plantatorów i wobec pojedynczych ludzi. To są różnego rodzaju zobowiązania. Pani była chyba uprzejma słuchać i pamiętać pani przykład plantatorów, właśnie z Przeworska. Zarząd, przepraszam za kolokwializm, zrobił w konia plantatorów. To pokazuje... To jest kolejne 1 milion 500 tysięcy zł ciężące na plantatorach z Przeworska. Podpisali oni w dobrej wierze umowy z bankiem, gwarantem miała być cukrownia, która miała pobierać. I pobierała przy rozliczaniu się z plantatorem pieniądze na spłatę kredytu,

tylko one nie wpływały do banku. W ten sposób powstało kolejne zobowiązanie. Mogę mnożyć takie przykłady.

Naprawdę, nie mamy co się przekonywać, jak to ma być. I tak tych pieniędzy jest dzisiaj za mało, i tak potrzeba nam więcej na to, żeby utworzyć holding. Ja naprawdę się dziwię, że państwo z góry zakładają, że to się nie uda, że nie może się udać. Czy najlepiej jest nic nie robić, tylko czekać, aż to się całkowicie rozpadnie? Ja nie mam takiego charakteru, żeby tylko utyskiwać. Wolę tworzyć, a nie z góry skazywać coś na niepowodzenie. Wierzę, że senatorowie też mają dużo optymizmu i wiary w to i pozwolą nam zrealizować ten program. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Mamy optymizm, Pani Minister.
Pan senator Anulewicz jeszcze raz.
Proszę bardzo.

Senator Andrzej Anulewicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Powtórzę za autorem: wśród przyjaciół psy zająca zjadły. Potrzebna jest szybka, zdecydowana decyzja. Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, mam przed sobą opinię, przedłożoną nam dzisiaj przez Radę Krajową NSZZ „Solidarność” Pracowników Przemysłu Cukrowniczego z siedzibą w cukrowni „Krasnystaw”. Na końcu tej opinii jest podsumowanie. Pozwolą państwo, że przytoczę pierwszy punkt, jak sądzę, najważniejszy: im większy i im lepiej zarządzany Polski Cukier, tym większe wymierne korzyści dla naszego kraju i tym większa pomoc w restrukturyzacji polskiego rolnictwa. Myślę, że tym mottem moglibyśmy zakończyć tę dyskusję.

Przewodniczący Marian Noga:

Proszę państwa, dyskusja była emocjonalna, długa, ale oprócz wniosku pana senatora Anulewicza o przyjęcie ustawy bez poprawek nie było żadnych innych. I tylko ten wniosek mogę poddać pod głosowanie.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Jest drugi wniosek.
Proszę bardzo.

Senator Sławomir Izdebski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Mimo wszystko chciałbym powrócić do wypowiedzi senatora Bieli, którego w pełni popieram. Po przejrzeniu poprawek wprowadzonych w Sejmie uważam, że one tak naprawdę niczego nie gwarantują. W dużej mierze przyznają rację pani przewodniczącej. Również przed chwilą rozmawiałem telefonicznie z przedstawicielami przemysłu cukrownictwa, którzy są zdecydowanie za tą ustawą, która była do tej pory. Dlatego

też, po wysłuchaniu wszystkich wypowiedzi, będę składał wniosek o odrzucenie ustawy w wersji sejmowej, a więc i rządowej. Dziękuję.

Przewodniczący Marian Noga:

Czyli są dwa wnioski.

Czy pan senator ma jeszcze inny wniosek? Proszę bardzo.

Senator Adam Biela:

Wczoraj złożyłem go na piśmie. Jest to wniosek o skreślenie punktu trzeciego, zmiany trzeciej...

(Głos z sali: Poprawki trzeciej?)

Tak.

Przewodniczący Marian Noga:

Proszę, pan senator Lorenz.

Senator Janusz Lorenz:

Proszę państwa, po wysłuchaniu wszystkich głosów i po pełnej analizie, jaka tutaj mogła być dokonana wczoraj i dzisiaj, proszę o to, abyśmy przyjęli tę ustawę w dniu dzisiejszym z tymi wyjaśnieniami, które przedstawiła pani minister Ostrowska jako wiążące do realizacji. Proszę wybaczyć, ale spełnia ona na pewno oczekiwania wszystkich, także pana profesora Bieli i twoje, kolego, bo przecież o tym dyskutowaliśmy. Zostawmy dzisiaj politykę na boku, niech nam przyświeca wyłącznie dobro gospodarki, dobro rolnika i pracownika przemysłu cukrowniczego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Marian Noga:

Mam pytanie do pani mecenas: czy możemy głosować łącznie jako dwie komisje?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Hanna Kaśnikowska:**

Jak najbardziej możemy głosować łącznie.

(Przewodniczący Marian Noga: Byłby oczywiście wspólny sprawozdawca.)

Tak, i wspólne sprawozdanie. Trzeba wszystko uzgodnić przed posiedzeniem, bo komisja rolnictwa nie będzie już mogła zająć odrębnego stanowiska.

(Przewodniczący Marian Noga: Oczywiście, że nie, dlatego pytam. Czyli jest to zgodne z Regulaminem Senatu?)

Tak.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję bardzo.

W związku z tym głosujemy w następujący sposób: najpierw nad najdalej idącym wnioskiem pana senatora o odrzucenie ustawy, potem, jako drugi w kolejności, będzie wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. Gdyby oba wnioski przepadły w głosowaniu, wtedy dopiero będziemy głosować nad wnioskiem pana senatora Bieli o skreślenie poprawki trzeciej.

Wszyscy do głosowania są, panie do liczenia głosów są.

Kto jest za odrzuceniem ustawy – jest to wniosek pana senatora Izdebskiego? (2)

Kto jest przeciw? (12)

Dziękuję. Wniosek został odrzucony.

Drugi w kolejności jest wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

(*Głos z sali: Z tymi różnymi uzupełnieniami.*)

Tak.

Kto jest za? (11)

Kto jest przeciw temu wnioskowi? (3)

Kto się wstrzymał od głosu? (0)

Wniosek został przyjęty.

Zakończyliśmy głosowania.

Czy sprawozdawcą mógłby być pan senator Anulewicz?

Czy mógłby pan, Panie Senatorze?

(*Senator Andrzej Anulewicz: Z radością.*)

Z radością, tak? Bo pan zgłosił ten wniosek i bardzo bym o to pana prosił.

A więc dobrze. Sprawozdawcą, proszę zapisać, będzie pan senator Anulewicz.

Pani minister jeszcze prosi o głos.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa

Małgorzata Ostrowska:

Chciałabym bardzo serdecznie podziękować państwu senatorom. Mam nadzieję, że naprawdę uda nam się to zrobić. Jestem pełna dobrej wiary.

Przewodniczący Marian Noga:

Dziękuję bardzo.

Zamykam posiedzenie obu komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 43)

